



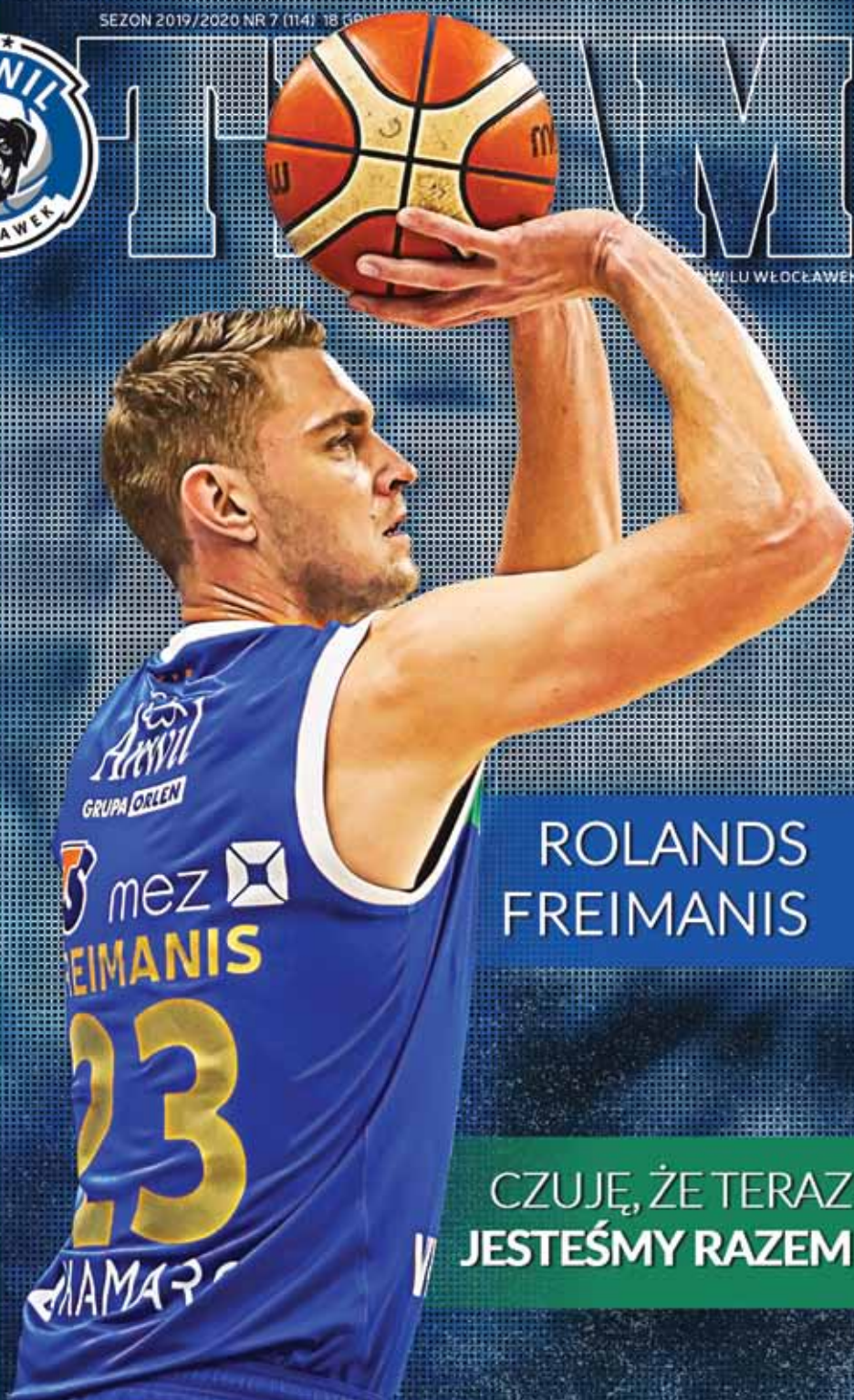
TEAM

ANWIL WŁOCŁAWEK

WWW.KKWLOCLAWEK.PL



WWW.KKWLOCLAWEK.PL



ROLANDS
FREIMANIS

CZUJĘ, ŻE TERAZ
JESTEŚMY RAZEM

Anwil
GRUPA ORLEN



**Sportowe
emocje
zapewnia
ANWIL**



SPONSOR STRATEGICZNY KLUBU KOSZYKÓWKI WŁOCŁAWEK S.A.



Michał Fatkowski
media manager

wstępniak

Święty Paweł nie pomoże!

Ach co to był za mecz?! Co to była za oprawa?! Jaka walka, jakie widowisko, dramaturgia i emocje do samego końca. Jeden rzut dzielił nas od zwycięstwa nad AEK-iem Ateny, być może jedna strata mniej, jedna zbiórka więcej... W koszykówce nie przegrywa się jednak jednym elementem, a zbiorem tych poszczególnych elementów, które można było zrobić lepiej.

I choć wśród kibiców dominował dobry nastrój – wszak Rottweilery walczyły jak równy z równym z jednym z faworytów do zwycięstwa całej Ligi Mistrzów – a my jako klub również poszliśmy w tę stronę w naszej komunikacji, mogę zdradzić, że w zespole wcale tak różowo nie było. Owszem, trenerzy i zawodnicy zdawali sobie sprawę z tego, że ta walka może dawać powody do dumy i radości, to jednak gorzyc była smakiem dominującym. W końcu było tak blisko...

Dziś znów gramy szalenie istotne spotkanie. Kto wie, czy za niespełna dwa miesiące (kiedy rozstrzygnie się kwestia, kto wyjdzie z grupy) właśnie mecz z San Pablo Burgos nie będzie wskazywany jako ten, który de facto rozdał karty w kontekście miejsc trzeciego i czwartego grupy B. A biorąc pod uwagę rozmiary przegranej w pierwszym meczu – 32 punkty – i fakt, że szanse na odrobienie strat są minimalne, należy uznać, że każde zwycięstwo będzie na wagę złota (awansu?).

I choć rywale grają w tym roku jak z nut, ich ambicje sięgają FinalFour Ligi Mistrzów, ostatnio wzmocnili swój skład i przyjadą do Hali Mistrzów jako faworyci to przecież nie ma rzeczy niemożliwych. Jestem pewien, że cztery tysiące gardel wspierających Rottweilery w dzisiejszym meczu zrobi taki tumult i da taką energię, że rywalom nawet sam Święty Paweł nie pomoże!

**Wydawca:**

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Fatkowski, Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Falkowski

Fotografia:

Piotr Kieplin

Typografia i skład:

27 PROJECT Przemysław Tyczyński



ZADANIE
WSPÓLFINANSOWANE
ZE ŚRODKÓW GMINY
MIASTO WŁOCŁAWEK



WZORCOWNIA



Idealny prezent

dla wszystkich

ZAMÓW JUŻ DZIŚ

na www.wzorcowniawloclawek.com

lub kup w biurze C.H. WZORCOWNIA Pn-Cz 9:00-16:30 / Pt 9:00-14:00

ROLANDS
FREIMANIS

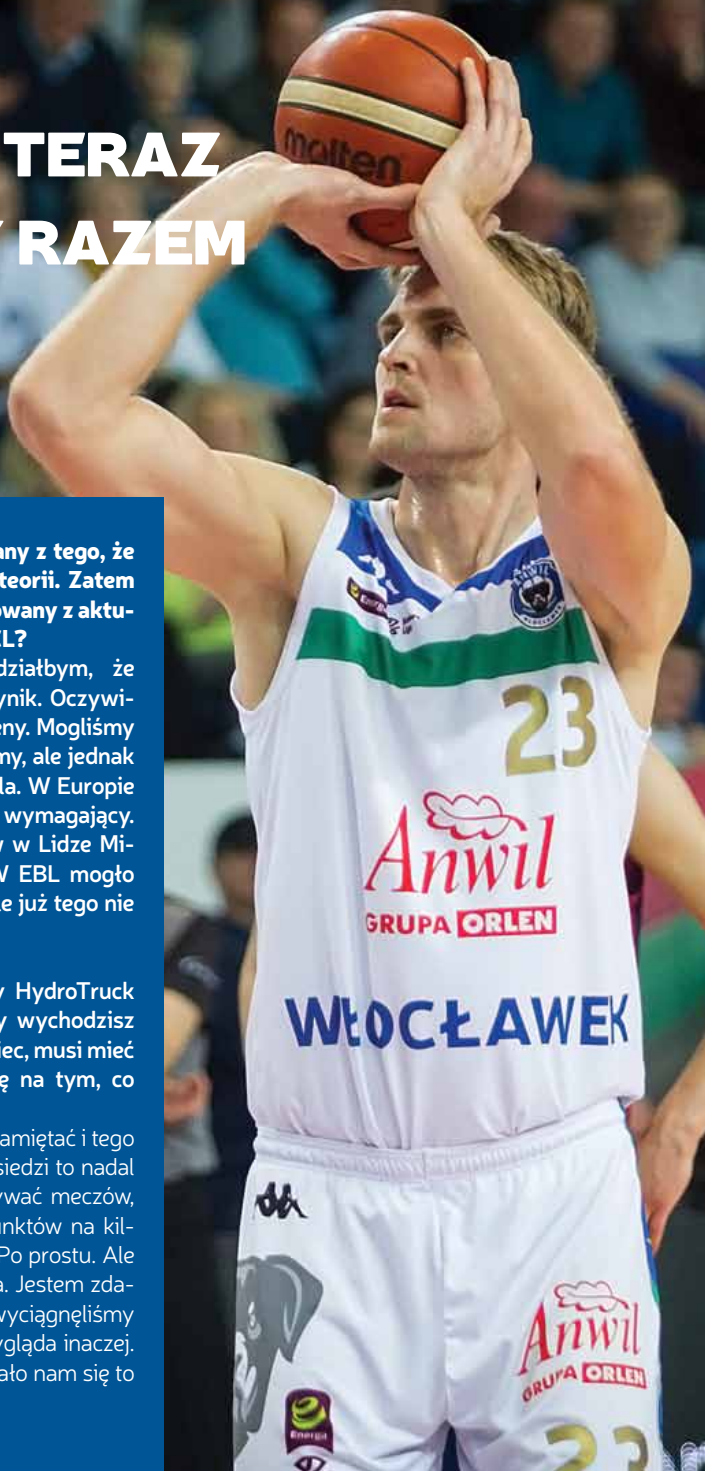
CZUJĘ, ŻE TERAZ JESTEŚMY RAZEM

MICHAŁ FAŁKOWSKI: Jesteś znany z tego, że mówisz szczerze i nie dorabiasz teorii. Zatem wprost: czy jesteś usatysfakcjonowany z aktualnego bilansu zespołu w EBL i BCL?

ROLANDS FREIMANIS: Powiedziałbym, że jest... OK. 4-4 w BCL to niezły wynik. Oczywiście, szkoda meczu z AEK-iem Ateny. Mogliśmy go wygrać, może nawet powinniśmy, ale jednak trzeba mieć w głowie jakoś rywala. W Europie nie gra się łatwo, każdy mecz jest wymagający. Przed nami jeszcze sześć meczów w Lidze Mistrzów, myślę, że będzie lepiej. W EBL mogło być lepiej o dwa, trzy spotkania, ale już tego nie zmienimy.

Czy te przegrane – np. Trefl czy HydroTruck – siedzą jeszcze w głowach? Czy wychodzisz z założenia, że koszykarz, sportowiec, musi mieć krótką pamięć i trzeba skupić się na tym, co przed nami?

- Z jednej strony nie można o tym pamiętać i tego rozpamiętywać, ale z drugiej – no siedzi to nadal w głowie. Nie powinniśmy przegrywać meczów, gdy wygrywamy różnicą 15-20 punktów na kilka minut przed końcem spotkania. Po prostu. Ale koszykówka nie jest przewidywalna. Jestem zdania, że te przegrane są już za nami, wyciągnęliśmy odpowiednio wnioski, nasza gra wygląda inaczej. Idziemy do przodu, nie sądzę by miało nam się to jeszcze przytrafić.



Przed nami mecz z San Pablo Burgos. Kolejne wyzwanie w Lidze Mistrzów...

- Prosta rzecz. Wyobraź sobie zespół z najlepszej europejskiej ligi, wyobraź sobie zespół, który ma w swoim składzie naprawdę doświadczonych i ogranych zawodników, wyobraź sobie zespół, który ma wielkie aspiracje i co widzisz? No właśnie widzisz Burgos. Oni są po prostu świetni, twierdzą, że to jedna z najlepiej grających ekip w tym sezonie w Lidze Mistrzów w ogóle. Bardzo zespołowo grająca drużyna. Ale czy to oznacza, że musimy przegrać? Oczywiście nie! Mamy swoje walory, przewagi i zrobimy wszystko, aby ten mecz wygrać.

Zgodzisz się z tym, że gdy graliśmy z hiszpańską drużyną ponad półtora miesiąca temu, byliśmy inną drużyną? Początek sezonu był trudny, dziś jesteśmy po czterech zwycięstwach w BCL, po świetnym meczu z AEK-iem Ateny...

- Dzień po dniu, tydzień po tygodniu, trening po treningu i mecz po meczu – cały czas idziemy do przodu więc... tak. Jesteśmy lepszym zespołem. Poprawiliśmy mocno atmosferę w szatni, coraz lepiej rozumiemy oczekiwania trenera i tego, w jakim stylu on chce byśmy grali i wszyscy podążamy w jednym kierunku. To nigdy nie jest łatwe, ale bardzo ważne. Ja czuję, że teraz jesteśmy razem i bardzo mnie to cieszy.

Póki co wszystko układa się tak, że AEK i Hapoel liderują w tabeli, a o dwa pozostałe miejsca walczą San Pablo, Rasta Vechta, Teksüt Bandirma oraz Anwil. Słowem: czy dziś jest mecz, który za kilka miesięcy może okazać się kluczowy?

- Z grubsza wygląda to właśnie tak, jak powiedziałeś, ale jest jeszcze sporo meczów do rozegrania i ja twierdzę, że w tej grupie każdy może wygrać z każdym. Nie jest nawet przesądzone, że AEK czy Hapoel zajmą pierwsze lub drugie miejsce, uważam, że wszystko jest otwarte, co sprawia, że dzisiejszy mecz z San Pablo Burgos jest szalenie istotny. Tak, jak każdy kolejny...

Jak do każdego wcześniejszego spotkania, tak i do tego będziecie przygotowani w najlepszy możliwy sposób. Mówię o teorii. Pozostaje przełożyć to na praktykę...

- Teoria jest prosta: mamy tak dobre przygotowanie teoretycznie do każdego meczu, że jeśli tylko trzymamy się planu, nie wychodzimy poza niego, do tego gramy razem i chcemy grać razem – nie ma



na nas mocnych. Oczywiście, wszystko zaczyna się od agresywnej obrony, zbiórek, łatwych przechwyty, dzięki czemu możemy grać szybko, z kontry, z tranzycji... Tak chcemy zagrać dziś i mam nadzieję, że wygramy ten mecz przy wielkim wsparciu naszych fanów! O ich doping jestem więcej, niż spokojny!

Jest minus dwa, do końca pozostaje 10 sekund. Piłka trafia do ciebie. Co robisz? Rzucasz za trzy na zwycięstwo, grasz do kosza czy szukasz kolegi?

- Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Jeśli mam otwartą pozycję – rzucam, jeśli mam niższego rywala – idę pod kosz, ale jeśli mnie mocno kryją – szukam lepiej ustawionego partnera. W ogóle nie chodzi o mnie, o nazwisko, chodzi o zespół. W takiej kluczowej sytuacji każdy robi wszystko co trzeba, aby zespół wygrał mecz. Aby Anwil odniósł zwycięstwo.

www.wloclaw.ski



wloclaw.ski
SERWIS OGŁOSZENIOWY



Motoryzacja



Nieruchomości



Usługi i Fachowcy



Ślub i Wesele



Praca



Promocje i wyprzedaże



Elektronika



Na Pchlim Targu



Dom Ogród i AGD



Hobby i Sport



Odzież i Kosmetyki



Dla dzieci



Książki



Muzyka Film i Gry



Zwierzęta



Oddam za darmo

aż 10 bezpłatnych kategorii
bez limitów ilości ogłoszeń!

Rozwijaj go z nami!



wloclaw.ski

Nasz lokalny!

www.wloclaw.ski



ŚRÓDZIEMNOMORSKA AURA WE WŁOCŁAWKU

SAN PABLO BURGOS PRZED SEZONEM BYŁO ROZPATRYWANE JAKO JEDEN Z GŁÓWNYCH FAWORYTÓW BASKETBALL CHAMPIONS LEAGUE. HISZPANIE ZALICZYLI NIEZŁY POCZĄTEK ROZGRYWEK I W RUNDZIE REWANŻOWEJ LICZĄ NA WIĘCEJ.

PRZED ROKIEM: San Pablo Burgos nie odnotowało w ubiegłym roku rezultatu, który można by nazwać sukcesem. Drużyna w lidze hiszpańskiej zajęła dopiero 11. miejsce, z bilansem 15:19. Po zakończeniu rozgrywek wiele się jednak zmieniło. Nie chodzi jedynie o trenera czy zawodników. Przede wszystkim, klub z Półwyspu Iberyjskiego zaczął dysponować zdecydowanie większym budżetem. Konkretnie mówiąc – takim, który pozwolił na udział w europejskich pucharach i wyższe aspiracje w rodzimej lidze. Hiszpanie chcieli więc złapać dwie sroki za ogon.

DZIŚ: Jak można się łatwo domyślić, zespół w porównaniu z poprzednim sezonem zaliczył progres. Aktualnie plasuje się na pozycji gwarantującej udział w fazie play-off najwyższej klasy rozgrywkowej na krajowym podwórku. Zanotował siedem wygranych w 13 starciach. Basketball Champions League ekipa zaczęła od świetnych wyników, ale po meczu z Anwilem obniżyła loty i przegrała trzy pojedynki z rzędu. Ciągłe znajduje się na miejscu gwarantującym awans z grupy, ale coraz częściej musi się oglądać za plecy. Konkurencja nie śpi, a każda porażka może srogo kosztować.

SKŁAD: Zawodników San Pablo Burgos nie trzeba chyba przedstawiać. W meczu z Anwilem zaprezentowali się z tak dobrej strony, że trudno wyprzeć to z pamięci. Jak do tej pory najlepsze statystyki wykryca Vitor Benite. Brazylijczyk, oprócz średnio 11,9 punktu na mecz, dokłada też 2,1 zbiórki i 2,4 asysty. Trzeba będzie uważać na notującego minimalnie mniej oczek Jasiela Rivero. Przeciwko Rottweilerom zaliczył aż 16 zbiórek i podobny rezultat w najbliższym starciu będzie niepożądany. Trzeba odnotować jeszcze jedną rzecz – w klubie pojawił się nowy gracz. Jest to znany świetnie z występów we Włocławku, a także innych zespołach Polskiej Ligi



Koszykówki Oliver Stević. Serb nie imponuje może skutecznością, ale za to, z uwagi na swoje doświadczenie, może bardzo pomagać w zalepianiu luk na parkiecie.

KLUCZ DO ZWYCIĘSTWA: Celem Rottweilerów musi być ograniczenie błędów z pierwszego pojedynku między ekipami. Hiszpanie trafili wtedy 15 trójek, do czego teraz dopuścić nie wolno. Podobnie ma się sprawa zbiórek – zawodnicy z Burgos mieli aż 18 zbiórek w ataku. Jeśli mistrzowie Polski chcą wygrać na własnym boisku, muszą zadbać o odpowiednie zastawianie. Hiszpanów można pokonać, ale trzeba wspiąć się na swoje wyżyny i zagrać jak prawdziwy kolektyw.

SEBASTIAN FALKOWSKI

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL UZNANYCH MAREK NA RYNKU ŚWIATOWYM

AIR
PRODUCTS

GASPOL



ZAMÓW GAZ W BUTLACH

DO TWOJEGO DOMU LUB FIRMY

TEL. 500-670-680

www.sangaz.net



Gaz Propan i Propan-butan

GASPOL

Gazy Techniczne

AIR
PRODUCTS

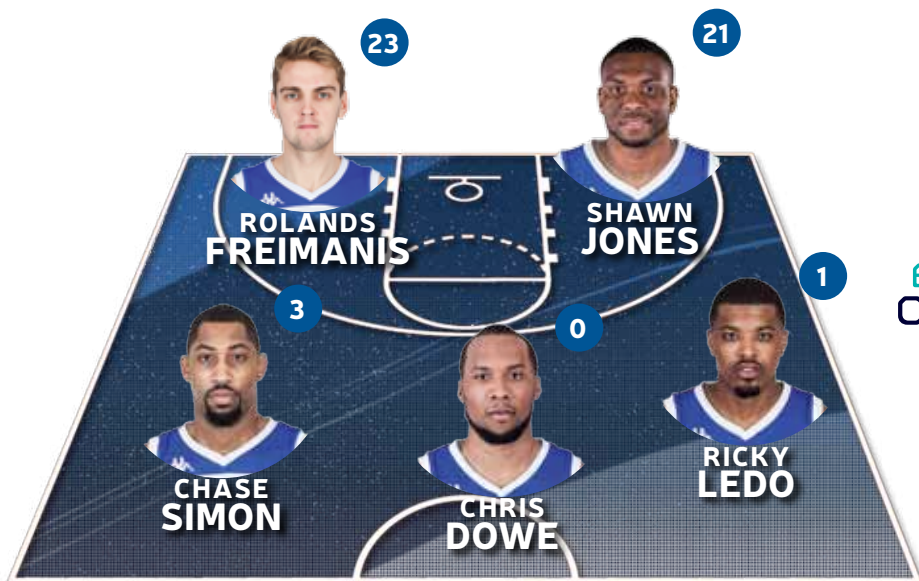
SANGAZ | ul. Polna 3, 87-800 Włocławek

Dostawy od poniedziałku do soboty od 7:00 do 20:00
oraz w niedziele handlowe od 8:00 do 15:00

ZA DOSTAWĘ MOŻESZ ZAPŁACIĆ KARTĄ!

JESTEŚMY OFICJALNYM
SPONSOREM KLUBÓW:





BASKETBALL CHAMPIONSHIP OF POLAND

Trener: Igor Milčić / Asystent: Marcin Woźniak / II asystent: Grzegorz Kożan



- ZŁOTO (3):** 2003, 2018, 2019
- SREBRO (8):** 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010
- BRAZ (2):** 1995, 2009
- PUCHAR POLSKI (3):** 1995, 1996, 2007
- SUPERPUCHAR POLSKI (3):** 2007, 2017, 2019

0	Chris Dowe	USA	1991	188	PG/SG	10 pkt., 4,1 as., 3,8 zb.
1	Ricky Ledo	USA	1992	201	SG/SF	15,3 pkt., 6,4 zb., 5,1 as.
3	Chase Simon	USA	1989	198	SG/SF	12 pkt., 2,9 zb., 2 as.
4	Adam Piątek	POL	2000	184	PG/SG	
5	Tony Wroten	USA	1993	198	PG	19,3 pkt., 3,6 as., 3,3 zb.
8	Igor Wadowski	POL	1996	194	PG/SG	0 pkt.
7	Krzysztof Sulima	POL	1990	202	PF/C	0,5 pkt., 1,9 zb.
9	Jakub Karolak	POL	1993	196	SG/SF	1,9 pkt.
21	Shawn Jones	USA	1992	203	PF/C	10 pkt., 7 zb., 1,3 as.
23	Rolands Freimanis	LAT	1988	208	PF	11,9 pkt., 4,4 zb.
24	Michał Sokolowski	POL	1992	196	SG/SF	5,4 pkt., 3,4 zb., 1,4 as.
33	Szymon Szewczyk	POL	1982	209	PF/C	5,2 pkt., 2,5 zb., 1,5 as.
35	Oliwier Bednarek	POL	2003	205	PF/C	



Trener: Joan Peñarroya / I asystent: Francisco J. Hernández / II asystent: Alberto Codeso

AWANS DO EKSTRAKLASY (1): 2017



1	JP Tokoto	USA	1993	198	SF	6,4 pkt., 4,6 zb., 1,5 as.
5	Earl Clark	USA	1988	209	PF	10,5 pkt., 4,6 zb., 1,9 as.
6	Bruno Fitipaldo	URU	1991	185	SG	8,6 pkt., 4,9 as.
8	Vítor Benite	BRA	1990	190	SG	11,9 pkt., 2,1 zb., 2,4 as.
9	Alex Barrera	ESP	1992	196	SF	5 pkt., 2 zb.
10	Javi Vega	ESP	1988	205	PF	3,6 pkt.
11	Miquel Salvo	ESP	1994	205	SF	3,5 pkt., 3,5 zb., 1,5 as.
12	Thaddus Mcfadden	USA	1987	188	PG	10,3 pkt., 2,4 zb., 3,1 as.
14	Jasiel Rivero	CUB	1993	204	C	10,5 pkt., 6,5 zb.
20	Ferran Bassas	ESP	1992	181	PG	8,5 pkt., 2,3 zb., 3,3 as.
32	Augusto Lima	BRA	1991	206	C	6,4 pkt., 5,8 zb.
41	Oliver Stević	SRB	1984	206	PF	5,5 pkt., 3 zb.



**Polskie
przetwory**

**SĄ POWODY
DO JEDZENIA**



www.polskie-przetwory.pl



Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweilerów

Od sinusa do Sobina

Nie lubię matematyki. Zawsze miałem do niej awersję i zastanawiałem się do czego logarytmy czy funkcje będą przydatne w życiu. A tu proszę. Nic lepiej nie opisuje tego jak w tym sezonie gra Anwil Włocławek, niż matematyczna funkcja trygonometryczna „sinus”. Górka i dółek, górka i dółek. Dokładnie jak na wykresie wspomnianego sinusa. Nie jestem specjalistą w dziedzinie analizy matematycznej, ale zdecydowanie wolałbym, by w najbliższej przyszłości wykres naszych wyników przypominał raczej funkcję rosnącą. Dwa ostatnie mecze pozwalają mieć nadzieję, że właśnie w takim kierunku zmierzamy.

O utrzymanie tego trendu nie będzie jednak łatwo. Dzisiejszy rywal Rottweilerów to jeden z najsilniejszych zespołów w naszej grupie. Obok AEK-u i Hapoelu zdecydowani faworyt do awansu. W pierwszym meczu w Burgos, nie dał nam szans wygrywając różnicą 32. oczek. To w końcu przedstawiciel najsilniejszej ligi w Europie, w której plasuje się na wysokim, szóstym miejscu. O sile drużyn hiszpańskich przekonaliśmy się rok temu, gdy dwukrotnie nie daliśmy rady koszykarzom z Murcji. O mocy Hiszpanów przekonali się też tydzień temu nasi sąsiedzi z Torunia, którym przedostatnia drużyna z ligi ACB wrzuciła w Arenie Toruń... 121 punktów. Dlatego tak ważne jest, by do tego meczu nasi koszykarze podeszli wyjątkowo skoncentrowani i zaangażowani. Tylko maksymalne wykorzystanie tych elementów pozwoli osiągnąć sukces. Bez wątpienia jednym z kluczy do zwycięstwa będzie też jedna postawa włocławskich kibiców.

- Potrzebujemy w środowym meczu takiego kotta, jaki kibice zgotowali na meczu z AEK-iem – powiedział na konferencji prasowej

po starciu z Kingiem trener Igor Mllicić. To nie są puste słowa. Piekielnie gorąca hala we Włocławku nie raz udowodniła, że dzięki jej wsparciu koszykarze mogą dokonywać rzeczy niemożliwych. Dlatego cytując inne słowa trenera: - *Zjednoczmy się dziś wszyscy. Niech w jednośi będzie nasza siła.* Skoro Grecy przyzwyczajeni do najlepszego dopingu w Europie byli pod wrażeniem hałasu jaki kibice robią w Hali Mistrzów, to tym bardziej Hiszpanów może to zaskoczyć. To będzie najważniejszy jak na razie mecz tego sezonu, niech więc i doping będzie najgłośniejszy.

W jednośi siła, to prawda. Jednak tak jak bez palców nie da się zacisnąć pięści, tak bez jednostek nie da się stworzyć zespołu. Przyjście kolejnej „jednostki” – Shawna Jonesa – sprawiło, że drużyna została naprawdę wzmocniona. Amerykanin błyskawicznie wkomponował się w ekipę, szybko przyswoił taktykę i po zaledwie kilku tygodniach stał się pierwszą siłą podkoszową zespołu. To cieszy, bo takiego gracza trzeba było Anwilowi. Zbiórki, dobitki, efektowne wsady, ale i znakomita gra w defensywie, gdzie coraz częściej widzimy Shawna wychodzącego wysoko w obronie. Coraz częściej przypomina to obronne zachowania Josipa Sobina. I choć wielu jeszcze we Włocławku z rozrzewnieniem wspomina sympatycznego Chorwata to jednak przyjście Shawna sprawiło, że te wspomnienia będą się powoli zacierać. I choć Josip na zawsze, jako płuca zespołu, pozostanie w sercach kibiców, to przyjemniej ogląda się poczynania Rottweilerów wiedząc, że po parkiecie biega jego godny następcą.

Do usłyszenia





SYLWESTER

2019/2020

NOC W PARYŻU

PALAC BURSZTYNOWY

31 XII 2019 godz. 20.00

Wykwintne menu inspirowane
Kuchnią Francuską

Zespół

LUXURY BAND!



Nie tak dawno gościliśmy w Hali Mistrzów AEK Ateny, co było przyczynkiem do wspomnienia meczu z innym greckim zespołem – Panioniose, również z Aten. W kontekście dzisiejszego spotkania z hiszpańskim San Pablo Burgos wymaga wspomnieć z kolei batalię z Pamesą Walencja. Znów wracamy do 2002 roku.

Butelki pełne monet, czyli mecz z Pamesą

„Apeluję do wszystkich. Przyniescie ze sobą wszelkie trąbki, klaskacze, wypełnijcie plastikowe butelki groszówkami, a przede wszystkim – bądźcie w hali pół godziny wcześniej. Zróbmy Hiszpanom piekło, sprawmy, że ich pewność siebie zadrzy już na prezentacji”.

Wersji powyższego cytatu jest wiele, źródła (oraz przekazy świadków) z tamtego okresu różnią się w detalach, ale zgadzają w sensie i sednie sprawy. Świętej pamięci Jerzy Polak, nieodżałowany komentator radiowy i głos wszystkich kibiców czasu przelomu wieków apelował mocno i głośno. I jego apel dotarł uszu wszystkich tych, którzy tego dnia wypelnili Halę Mistrzów do ostatniego krzesła.

Wtedy, 16 kwietnia 2002 roku, Włocławek nie mówił o niczym innym, jak o możliwym awansie do finału Pucharu Sapority. – *Przynaję, emocje były wielkie. Jeśli spory entuzjazm udzielał się nam wszystkim przy okazji ćwierćfinałowego starcia z Panioniose w Ateny, to co tu więcej mówić o atmosferze starcia na etapie półfinału. Byliśmy dwa mecze od finału! Choć przed rewanżem zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie piekielnie ciężko – wspomina Arkadiusz Lewandowski, ówczesny kierownik administracji, dziś prezes zarządu klubu.*

Piekielnie ciężko miało być dlatego, że w pierwszym spotkaniu w Walencji gospodarze wygrali 77:65. Różnica spora, być może nawet zbyt spora, jeśli spojrzeć na przebieg spotkania. – *Po trzech kwartach traciłmy do rywala tylko sześć oczek, w 38. minucie spotkania było tylko 63:68! Niestety, w kluczowym momencie musieliśmy grać bez Saszy Kola, który spadł za faule. Gospodarze wykorzystali to momentalnie – dodaje szef klubu.*

Tym samym, przed rewanżem do odrobienia było 12 punktów straty. Dużo. Choć wśród kibiców tliła się nadzieja, że skoro w ćwierćfinale zespół Aleksandra Petrovicia odrobił dziewięć punktów, wygrywając w Hali Mistrzów różnicą szesnastu (z 74:83 w Atenach, do 75:59 we Włocławku), to i ów tuzin jest „do zrobienia”.

– *Wedle mojej oceny to był najgłośniejszy mecz w historii Hali Mistrzów. Hałas był nieprawdopodobny. Kibice wyposażeni byli w trąbki, butelki z monetami w środku. Klub zamówił u zaprzyjaźnionego stolarza specjalne klaskacze, które nota bene osobiście przywoziłem do klubu i rozdawałem kibicom. Dziś takie gadzety są nie do pomyslenia. To było totalne szaleństwo i jednocześnie największy sukces pucharowy klubu w jego historii – opisuje atmosferę tamtego spotkania Lewandowski.*

Kibice Anwilu Włocławek mogli być dumni z siebie. Krzyczeli, gwizdali, wrzeszczeli, buczeli, walili w bębny, uderzali klaskaczami, potrząsali butelkami – słowem, robili wszystko, aby zdeprymować rywali. Dość powiedzieć, że tego dnia – prawdopodobnie było to jedyny raz w historii Hali Mistrzów – arena wypelniała się szczerlnie już na 30 minut przed rozpoczęciem meczu. Wszystko po to, aby koszykarzy Pamesy Walencja powitał na parkiecie hałas rodem z piekła. Wszystko po to, aby zwiększyć szanse gospodarzy.

.....

Na konferencji prasowej po zakończeniu spotkania wygranego przez Pamesę 58:53 trener Luis Casimiro powiedział: – *To był szalenie trudny mecz. Nie nastawialiśmy się na obronę wyniku z pierwszego starcia, ale na zwycięstwo. Dzięki temu w dużej mierze byliśmy w stanie przeciwstawić się rywalowi, jego kibicom i awansowaliśmy do finału.*

Anwil nie udźwignął presji meczu. Przegrał, będąc tego dnia słabszym sportowo. Po prostu. Czasem tak jest i trzeba o tym pamiętać. Koszykarze z Walencji wyszli na parkiet z wyczyszczonymi głowami. Nie chcieli pamiętać pierwszego spotkania i tego, że wygrali. Dziś Rottweilery muszą zrobić to samo. Muszą wyjść na parkiet i nie pamiętać o tym, że w Burgos zostali zmiażdżeni. Skupić się na tym jednym meczu. Ściany Hali Mistrzów pomogą, ile to będzie możliwe. Reszta w rękach i głowach zawodników.

MICHAŁ FAŁKOWSKI



**PEŁNYCH POZYTYWNYCH EMOCJI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SAMYCH SUKCESÓW
W 2020 ROKU**

**ŻYCZA
KOSZYKARZE, TRENERZY
ORAZ PRACOWNICY
KLUBU KOSZYKÓWKI WŁOCŁAWEK**



W LATACH 90-TYCH DOMINOWAŁY
KALENDARZE JEDNOSTRONICOWE,
CHOĆ POD KONIEC XX WIEKU KLUB PO
RAZ PIERWSZY WYDAŁ KALENDARZ
DWUNASTOSTRONICOWY, Z PODZIAŁEM NA
POSZCZEGÓLNE MIESIĄCE, GDZIE KAŻDY
MIESIĄC MIAŁ SWOJEGO BOHATERA.

KALENDARZ 2020



Każde wydanie cechowała unikatowość. Kibice do dziś wspominają m.in. karykatury z sezonu 2001/2002, sesję z rottweilerami z 2009/2010, zdjęcia niczym okładki amerykańskich czasopism sportowych z sezonu 2011/2012, czy fotografie wplecione w ważne miejsca miasta okraszone autografami z rozgrywek 2017/2018.

W zeszłym sezonie Klub Koszykówki Włocławek wybrał inną drogę i zamiast poświęcić każdą kolejną kartę jednemu graczowi, wybrał bardzo ważne momenty mistrzowskiego sezonu. I choć kalendarz cieszył się sporym zainteresowaniem, dziś wracamy do sprawdzonej konwencji. I jednocześnie nawiązujemy do rozgrywek 2015/2016, gdy karty kalendarza zdobyły rysunki. Mamy nadzieję, że rysunki ze zdjęć Piotra Kieplina, wykonane przez Roberta Parzychowskiego spełnią wasze oczekiwania!



mój pierwszy raz

PIERWSZA KOMÓRKA – 2008

Wysuwana Nokia, nie pamiętam jaki model konkretnie. Ja jednak jestem już z tego pokolenia, które od razu miało telefony z kolorowym wyświetlaczem, niezłym aparatem i Bluetoothem.

PIERWSZY LOT SAMOLOTEM – 2010

Lot na wakacje do Grecji, z rodzicami. Bardzo, bardzo mocno się bałem, bo nigdy nie czułem się dobrze gdzieś wysoko nad ziemią. Chyba przez lęk wysokości...

PIERWSZE WEJŚCIE DO SZATNI SENIORÓW – 2017

Pamiętam, że kiedy trener Grzegorz Kożan powiedział mi, że będę trenował razem z seniorami to... stres, jeden wielki stres. Byłem zdenerwowany już wtedy oraz gdy za chwilę miałem fizycznie wejść do szatni. Na szczęście wszystko ułożyło się płynnie. Wszyscy przybili ze mną piątkę, pokazali gdzie mogę usiąść. Stres minął bardzo szybko.

PIERWSZE PIENIĄDZE Z KOSZYKÓWKI – 2014

Pięć lat temu grałem w ekipie, która wygrała mistrzostwo Polski do lat 14. Niesamowite przeżycie i... pierwsze pieniądze, bo otrzymaliśmy bonus za ten triumf. Wówczas rodzice założyli mi specjalne konto bankowe, żebym tak szybko nie wydał wszystkiego.

PIERWSZE PUNKTY W SENIORACH – 2019

To był mecz z GTK Gliwice. Do końca spotkania pozostawało kilka sekund, trener wpuścił mnie chwilę wcześniej. Szymon Szewczyk zobaczył, że jestem sam, szybko mi podał, a ja skończyłem akcją prostym dwutaktem z lewej strony. Podobnie było i w tym sezonie.

PIERWSZA DZIEWCZYNA – 2019

Pierwsza i... obecna! Ma na imię Alicja, po raz pierwszy w Hali Mistrzów była na meczu z Kingiem Szczecin i skoro zdobyłem punkty, to znaczy, że powinna przychodzić jak najczęściej!



ADAMA PIĄTKA

ZEBRAŁ: MICHAŁ FAŁKOWSKI



SYLWESTER
MISTRZÓW
2019/2020

HOTEL
Aleksander

Muzyka - DJ NORIAN

godz. 20:00 Cena: 590 zł od pary

Rezerwacje: 793 027 904

[2019]⁷

ROK
POTĘGI
SIĘDMIU
PREMIER

[WYPRZEDAŻ] 2019



YARIS

Rabaty do
5 000 zł



RAV4

Rabaty do
14 800 zł



COROLLA

Rabaty do
15 500 zł

JAWORSKI
AUTO



Salon Toyota Włocławek

ul. Okrężna 2G

tel.: 54 411 26 66

www.toyota.wloclawek.pl

**TOYOTA WŁOCŁAWEK
WSPIERA NASZYCH KOSZYKARZY I KIBICÓW**



REKLAMA

*Szczegóły w salonie Toyota Włocławek.